

SŁOWO

Wilno, Czwartek 12-go czerwca 1924 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową 5 złote, zagranicę 6 złotych. Konto czekowe w Poczcie Księstwa Warszawskiego Nr. 80.259.
Cena pojedynczego Nru 15 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetryowy jednostronny na str. 2-iej i 3-iej 20 gr., za testem 7 groszy — Każda nowa podwyżka taryfy obowiązująca wszystkie ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
W nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

Samorządy a prasa ludowa.

Niewątpliwie największą przeszkodą w rozwoju życia samorządowego, oraz organizacji administracyjnych pierwszej instancji jest brak tego środka porozumiewawczego, jakim jest gdzieindziej prasa ludowa. Zarówno wszelkie rozporządzenia administracyjne, jak i poczynania inicjatywne władz nie przedostają się w tej powszechnej, spopularyzowanej formie, jaką mogłaby im nadawać prasa ludowa, co gorzej, dostają się na wieś bez komentarzy.

W ten sposób suchy język urzędowych obwieszeń staje się absolutnie niezrozumiały dla ludu, który zmuszony jest płacić ogromny haciorz pośrednikom wszelkiego rodzaju, za napisanie najprostszego formularza, urzędowego wzoru podań i t. d. Wszelkie inicjatywy samorządowe, szkoły zawodowe, ochronki i t. d. nie mają możności porozumiewania się ze swoją klientelą, często odległą o dziesiątki kilometrów. To samoby można powiedzieć o inicjatywach gospodarczych samorządów (bankach, kooperatywach) i t. d.

Jeszcze bardziej ujemnym zjawiskiem jest izolacja powiatów. Samorządy mogą się ze sobą porozumiewać tylko za pomocą codziennych pism wileńskich, które z konieczności wypełnione bieżącym materiałem informacyjnym nie mogą udzielić tyle miejsca ileby tego potrzeba wymagała. Jedno „Słowo” samorządnie w swym kronice. W dodatku znaczna część terenu kresowego podlega jest sferze wpływu prasy warszawskiej, która nietylko sprawom samorządowym ale wogóle sprawom kresowym bader małe udziela miejsca. Jeżeli więc teraz zastanawimy się nad całością sprawy potrzeba takiego organu porozumiewawczego sama się już chyba narzuca.

Redakcja nowego czasopisma ludowego „Dzwonnik” otwiera swe szpalty dla obrazowania życia wszystkich samorządów kresów wschodnich. Wzajemnie za to ma nadzieję, że w swoim własnym interesie samorządy zechcą ułatwić redakcji „Dzwonnikowi” zbieranie odpowiednich informacji i materiałów.

K. L.

Aresztowania Polaków.

Władze sowieckie dokonały w ostatnich czasach wielu rewizji i aresztowań wśród Polaków w Żytomierzu. Wiadome są nazwiska 18 aresztowanych, ogólna zaś ich liczba wynosi podobno około 30. Zostali aresztowani: ks. prałat F. Adusiewicz, as. Ulanicz Józef, ks. Kotwicki Jan, Jezierska Joanna, Kenczakowska, Michałowska, Belot, pp. Klimenko, Lipińska Jadwiga, Szabelkowska, pp. Gajewscy, Urban, Kómar, Jaskiewiczówna, Charozenko, Skorostelski.

Aresztowania nie mają żadnych podstaw i są jedynie aktem represji w stosunku do ludności polskiej. Według niektórych poglądów księża aresztowani w Żytomierzu mają być skazani na deportację do Archangielska. W chwili obecnej w Żytomierzu niema ani jednego księdza katolickiego na wolności i miasto to jest pozbawione zupełnie nabożeństw i posług religijnych.

D-rzy med.

D. Zeldowicz i Zofia Zeldowicz

Choroby skórne, weneryczne i syfilis. Przyjmują panów 10—12 i 5—8, panie 12—5. Ulica Mickiewicza 24.

SEJM I RZĄD.

„Komisja czterech”.

Posiedzenie „komisji czterech”, opracowującej projekt naprawy administracyjnej i szkolnej na Kresach odbyło się dn. 14 b. m. Projekt ten będzie wniesiony do Sejmu przed wakacjami.

Nowe pełnomocnictwa rządowe.

Onegdaj wpłynął do Sejmu projekt ustawy o ugruntowaniu naprawy skarbu państwa i poprawie gospodarstwa społecznego. Tekst tego projektu uzupełniono artykułami następującymi:

Wykonanie postanowień ustawy będzie przeprowadzone do dnia 31 grudnia 1924 r. drogą rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, wydanych na podstawie uchwał Rady Ministrów. Równocześnie z wydaniem rozporządzeń na podstawie i w granicach niniejszej ustawy traci moc obowiązująca, przepisy dotychczas obowiązujących ustaw, sprzeczne z temi rozporządzeniami. Ustawa niniejsza obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej i wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Nowa lista emerytów generałów.

W roku bieżącym kończą swoją służbę w armii generałowie: Raszewski dowódca okręgu korpusu Poznań, Latinkin — dowódca okręgu Przemysli i Szubert przewodniczący trybunału orzekającego. Przejście na emeryturę w przyszłym roku tych generałów stoi w związku z przekroczeniem przepisane go wieku.

Objęcie urzędowania vice-wojewody warszawskiego.

Nowemianowany vice-wojewoda warszawski p. Zygmunt Becakowicz b. zastępcą komisarza rządu w dniu wczorajszym 11 b. m. objął urzędowanie.

Wprowadzenie w życie ustawy o ubezpieczeniu od wypadków.

Z dniem 1 lipca 1924 r. na mocy ustawy z 30 stycznia 1924 r. wprowadzone będą w życie ustawy o obowiązującym ubezpieczeniu od wypadków, obowiązujące dotychczas w b. zaborze austriackim, na obszar województw: warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego, białostockiego, wołyńskiego, poleskiego i nowogródzkiego, oraz na ziemię wileńską.

Pełnomocnictwa.

Projekt ustawy o pełnomocnictwach podany w obszernym streszczeniu, zostawiając alfabetyczne oznaczenia działów i liczby porządkowe poszczególnych punktów.

A. 1) Przeniesienie i łączenie agend władz centralnych i zniesienie Min. Robót Publicznych, oraz uregulowanie kompetencji poszczególnych władz i urzędów wykonawczych;

2) Zorganizowanie samodzielnych gospodarstw, względnie i prawnie przedsiębiorstw dla eksploatacji kolei i lasów państwowych;

3) Zmianę ustroju Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej;

4) Zmianę ustroju terytorjalnego województw wschodnich i zmniejszenie ich liczby;

5) Reorganizację urzędów górniczych, urzędów miar, urzędu patentowego i urzędów probierczych, oraz zniesienie odrębnego urzędu wywozu i przywozu;

6) Zapewnienie władzom państwowym wpływu na gospodarkę w majątkach szkół akademickich i wyższych zakładów naukowych, oraz uwzględnienie dochodów z tych majątków przy ustalaniu kredytów budżetowych tychże szkół i instytucji;

7) Uproszczenie postępowania

dyscyplinarnego przeciwko funkcjonariuszom państwowym i wzmocnienie nadzoru ze strony Rządu nad tem postępowaniem;

8) Potrącanie z uposażeń funkcjonariuszów państwowych wartości otrzymanych ze Skarbu Państwa świadczeń w naturze;

9) Zmniejszenia uposażeń funkcjonariuszów państwowych i wojskowych zawodowych, zajmujących stanowiska, na których uzyskują dochody z wykonania swego zawodu poza czynnościami urzędowymi;

10) Zmniejszenie zaopatrzeń emerytalnych i rent inwalidzkich osób, korzystających z koncesji i z innych korzyści materialnych ze Skarbu Państwa, oraz ograniczenie prawa do pobierania zaopatrzenia przez inwalidów, którzy nie utracili 25 proc. zdolności zarobkowej;

11) Ograniczenie państwowej pomocy finansowej na budowę publicznych szkół powszechnych.

B. 1) Przywrócenie mocy obowiązującej ustawy z 6 czerwca 1894 r. o skarbowej sprzedaży trunków i rozszerzenie jej działania na cały obszar Rzeczypospolitej;

2) Podwyższenie podatku od spirytusu;

3) Rozszerzenie monopolu produkcji i sprzedaży soli na obszar całej Rzeczypospolitej;

4) Rozciągnięcie przepisów o podatkach gruntowych na państwowe majątki ziemskie, nie pozostające w administracji rządowej i instytucji państwowych.

C. 1) Sprzedaż państwowych nieruchomości;

2) Likwidacja państwowych czynszów wieczystych i dzierżaw wieczystych;

3) Zaciągnięcie do wysokości 800 milionów złotych pożyczek państwowych, którym mogą być nadane szczególne uprawnienia i gwarancje niepołączone jednak z wydzierżawieniem monopolu i kolei państwowej;

E. 1) Udzielenie poręki (gwarancji państwowej) dla listów zastawnych instytucji kredytu długoterminowego, Centralnej Kasy S. ółek Reńskich oraz dla obligacji kolejowych i komunalnych do łącznej wysokości 500 milionów złotych.

Kluby wobec premjera.

Współpracownik „Kurjera Polskiego” zwrócił się do wybitniejszych przedstawicieli klubów sejmowych z prośbą o wyrażenie zdania co do wczorajszej mowy p. prezesa ministrów i ministra skarbu.

B. minister, prof. Stanisław Głabiński, przewodniczący Z. L. N. stwierdził:

— Klub nasz stoi na stanowisku, że rząd p. Władysława Grabskiego, jako rząd neutralny musi być utrzymany i powinien wypełnić to, do czego został powołany, t. j. do konieczności państwowych i wszystkich co jest potrzebne do sanacji skarbu. Jesteśmy więc przeciwni przeszkadzaniu rządowi w tej akcji.

Posel Wojciech Korfanty (Ch. D.) wstrzymuje się od wyrażenia opinii o exposé p. prezesa Grabskiego, zapytany jednak, jakie stanowisko o zajmuje klub wobec rządu, w bieżącej dyskusji budżetowej, odparł:

— Klub Chrześcijańskiej Demokracji nie będzie robił rządowi trudności. Delegacja nasza zawiadomiła p. prezesa Grabskiego o tem przed trzema dniami.

Posel Jan Dębski (Piast) oświadczył:

— P. premjer Grabski zhyt jednostronnie potraktował w swem exposé położenie gospodarcze wsi, chociaż przemówienie jego było nacechowane wiarą i optymizmem. W dyskusji budżetowej wysunęliśmy cały szereg postulatów z naszej strony.

— Stanowisko „Piasta” wobec rządu budzi duże zaniepokojenie, czy może p. prezes powiedzieć, jakie ono będzie?

— W każdym razie nie będzie ono negatywne — odpowiada p. Dębski po chwili namysłu.

Przewodniczący sejmowej komisji skarbowej poseł Władysław Byrka (Piast) b. minister skarbu i dyrektor PKKP. uważa, że cały wysiłek mowy p. Grabskiego zwrócony był w kierunku przeformowania sprawy pełnomocnictw.

— Jakkolwiek — mówi p. Byrka — przedłożenie rządowe wyraża „pełnomocnictwa” szczerze uniknął jednak jasnego jest, że p. Grabskiemu o nic innego nie idzie, jak o uzyskanie pełnomocnictw. Z przedłożenia rządowego wynika, że stanowią one postulat maksymalny, a z przemówień p. ministra Grabskiego można wnioskować, że nie uważa ich jako całość z której niczego nie można wyeliminować. Dobrze się stało, że p. prezes ministrów przedłożeniu temu nie nadaje charakteru politycznego. Ustawiło bowiem rzeczowe zastanowienie się nad treścią przedłożenia rządowego.

Posel Adam Chądzyński (N.P.R.), członek sejmowej komisji budżetowej, powiedział:

— Mowa premjera Grabskiego obejmowała całość spraw finansowych i gospodarczych. Premjer pomimo wielkich trudności pozostał nadal optymistą. Trzeba podkreślić również, że poglądy p. Grabskiego odnośnie do obniżenia kosztów produkcji w drodze odpowiednich kalkulacji, oszczędności i t. p., a nie drogą redukcji zarobków robotniczych niezaprzeczają — mam wrażenie — przenikną do głów jego ministrów w działach czysto gospodarczych.

Posel Jakób Pawłowski (Zw. Chł.) jest prezesem klubu, który pierwszy zapowiedział negatywne stanowisko wobec rządu. Oświadczył on teraz:

— O ile jeszcze osobiście miałem wątpliwości, czy uchwała nasza, odmawiająca rządowi zaufania, była słuszna, to przemówienie p. Grabskiego rozwiało je oświadczenie. P. premjer słowem nie wspomniał o reformie rolnej, postulat i ofiary wsi zlekceważył, cyfami operował dowolnie, rozczarował mnie najzupełniej. Związek Chłopski nie może więc mieć powodów do zmiany stanowiska wobec rządu p. Grabskiego.

Wicemarszałek Sejmu, b. minister p. Juliusz Pomiatowski (Z. P. S. L.) daje wyraz nastrojów wśród członków tego klubu:

— Naogół przemówieniem p. Grabskiego jesteśmy rozgorzoczeni. Premjer nie docenia ciężkiego obciążenia, jakie wieś na rzecz sanacji ponosiła i lekceważyła jej potrzeby gospodarcze.

Posel Henryk Rozmaryn, wiceprezes koła żydowskiego jest usposobiony pesymistycznie:

— Exposé p. Grabskiego rozczarowało nas. Spodziewaliśmy się, że premjer wobec tak ciężkiego przesilenia gospodarczego przedstawi chociażby ramy jakiegoś planu gospodarczego, że wskaże jakieś środki zaradcze. Tymczasem p. Grabski przebiegał się w optymizmie, a cały ciężar odpowiedzialności za to co się stało, rzucił na czynniki zaineresowane.

— Wczem p. poseł widzi niebezpieczeństwo?

— W stagnacji przemysłu, która wysuszy źródła podatkowe i zachwieje równowagą budżetową. Niestety, mowa jego nie dostarczyła należytych dowodów orjentowania się w sytuacji.

Posel Ignacy Daszyński (P. P. S.) powiedział:

— Pierwszą część mowy p. prezydenta Grabskiego była znakomita, druga zaś znacznie słabsza. Albowiem faktycznie wyklucza ona Sejm nie tylko z polityki ekonomicznej, ale administracyjnej, kulturalnej i t. d. i t. d. Oddawanie olbrzymiej sprawy monopolu spirytusowego wyłącznie w ręce ministra równa się samobójstwu Sejmu. Działającą mową miał wyłączenie minister skarbu, rola zaś p. Grabskiego, jako prezesa ministrów, znikła w zupełności. Lekam się, że znakomity minister skarbu wchodzi niepotrzebnie w fazę używania środków wobec Sejmu, które sam nazwał niekoniecznymi.

Za granicą.

Nowe występy komunistów w Niemczech.

Występy komunistów niemieckich nie zakończyły się na znanym zdemaskowaniu Czeki w Sztutgardzie. Z wielkiej studni rozkładu, dywersji, propagandy i kontrabandy, bibuły i bomb, jak jest szeroka ziemia S. S. S. R. płynnie ten ożywczy prąd karmiący nie syte nigdy gardła komunistów we wszystkich krajach. Dziś Berlin ma znowu okazję do łamania niemieckiego języka przy wyczytywaniu dźwięcznej z piekła moskiewskiego rodem nazwy *Tsche-Ka*. CzeKa jest znowa na ustach wszystkich. Druga CzeKa w Wrocławiu. Policji udało się nakryć całą organizację i znów w ręce władz wpadły dokumenty stwierdzające bliski jej kontakt z Moskwą. Najbardziej smutnym dla K. P. D. jest właśnie ten fakt że kierownicy Czeki wysłani do Wrocławia zostali przez partię. Jeden z nich usiłował zbiec. Nie udało mu się.

Nie to wszystko w Wrocławiu jest w porównaniu do rewelacji poczynionych w Poczdamie. Wiadomo, że za dni kilka przed uroczystym poświęceniem pomnika Garde du Corps w Poczdamie złapano kilku komunistów i znaleziono też u nich, jak to zwykle, dużo melinitu, pirokseliny, sznury pikforda. Zdawało się początkowo o tak sobie, zwyczajny zamach. Podczas szczegółowych jednak badań wykryto pokłady wprost całej materjałów wybuchowych, znaleziono także preparaty, które wysadziły były w stanie nie tylko pomnik, lecz i plac cały razem z wielotysięcznym tłumem na uroczystości obecnym. Próby robione z uzyskanymi materiałami wybuchowymi dały nadzwyczajne rezultaty. Poszczególne cząstki eksplozowały z niebywałą siłą. Wykryto również apisek przeciwko hanowerskiemu prezydentowi Noske, na którego oddawała polowali już lewicowi terroryści.

Oczywiście rozpoczęły się areszty. Ten i ów trafił do więzienia, a pomiędzy innymi i osoby zaszczycone wyższym stanowiskiem. Więc aresztowano posła z Poczdamu Heese i Stadtrata Thidemann. Śledztwo prowadzone jest intensywnie i materiał przeciwko K. P. D. przybysza wciąż.

Materiał zebrat skrupulatnie b. prezydent Reichstagu Lobe, który odpowiadał na interpelację komunistów w sprawie aresztowań. Z wyśokości katedry parlamentarnej „zasłużonym”, starym głosem mówił Lobe: — W Württembergu wykryto komunistyczną fabrykę granatów ręcznych. W całym szeregu garnizonów kradli komuniści broń i amunicję, sporządzając własne arsenały tajne. — Komunistom poczdamskim nie powiodło się skutkiem zdrady jednego ze współników z machu. Następnego dnia znaleziono go martwego, a na piersiach widniała karteczka z napisem „Masz za Poczdam!” — Wykryto specjalną komisję, opracowującą szczegóły napadów i zamachów na pociąg, mosty i t. d. — Drugiej komisji zadaniem było inspirowanie rozkładu w wojsku. — Minister württembergski Boiz uniknął śmierci sądząc, że jedynie wykryciu całej wyrotowej organizacji. Tak mówił socjalista, stary parlamentarzysta Lobe.

Zmierzch komunizmu w Niemczech, zdaje się przybliżyć wielkimi krokami.

Na szpaltach niemieckich dzienników opublikowano jednocześnie prawie dwie sensacje. List jednego z przewodniczących Cika, w którym tenże w czarnych kolorach maluje przyszłość bolszewickiej Rosji, oraz drukowaną w ryskiej „Sewodnia”, skrucę i wyznanie arcybiskupa prawosławnego Mikołaja.

D-rzy

Bujalski, Obiezierski i Waszkewicz lokują położenie i chore z cierpieniami kołecami w Zakładzie położniczym: ul. W Pohulanka 81.

Sprawy gospodarcze.

O wzmocnienie gospodarki.

Pod powyższym tytułem *Czas* krakowski zamieścił artykuł wstępny, który tu przedrukujemy. Artykuł ten był napisany jeszcze przed ogłoszeniem przez p. prezydenta Grabskiego ostatniego exposé, które podaliśmy w numerze wczorajszym, nie rozumiejąc zresztą niektórych jego ustępów.

Tak więc za trzy dni stoczona zostanie w sejmie walna rozprawa o przedłużenie pełnomocnictw skarbowych dla p. Grabskiego, które tym razem ma podobno nosić nazwę „ustawy o wzmocnieniu gospodarki skarbowej i społecznej”. Niema żadnej wątpliwości, że przedłużenie znajdzie większość w Izbie — może nie tak wielką jak za poprzednim razem, ale w każdym razie znaczną. Wprawdzie bowiem wszystkie bez wyjątku stronnictwa krytykują działalność p. Grabskiego z tego czy innego powodu, ale nikt nie ma odwagi przemawiać w polowie dzieła sanacji i wziąć za to na siebie odpowiedzialność. Nawet stronnictwo Piasta, które przed paru dniami wystąpiło w swoim organie z tak niesłychanie pesymistycznym obrazem sytuacji, nie gniewałoby się może, gdyby kto inny odważył się na skuteczną opozycję w sprawie pełnomocnictw, ale samo tej roli się nie podejmuje.

Nowa ustawa ma nosić tym razem nie tylko nową nazwę, ale mieć i treść odmienną. Mas ją składać z 8 artykułów omawiających kolejno atrybucje rządowi: 1) w sprawie oszczędności (między innymi przeniesienie ministerstwa robót publicznych?); 2) w sprawie nowych źródeł dochodu (głównie chodzi o podatki pośrednie i monopol); 3) w sprawie pokrycia wydatków nadzwyczajnych (inwestycyjnych) i w kwestii pożyczek zagranicznych; 4) w sprawie ułatwień obrotu kredytowego (wprowadzenie ustawy czeskiej); 5) w sprawie ułatwienia oszczędności; 6) w sprawie organizacji giełd i zwalczania lichwy; 7) w sprawie zmniejszenia liczby dni wolnych od pracy; 8) w sprawie uregulowania prawa własności dóbr żywieckich i t. p.

Wszystkie te punkta sejm niewątpliwie uchwali, a przy tej sposobności rozwinię się zapewne dyskusja poświęcona dotychczasowej działalności p. Grabskiego i osiągniętych przez niego rezultatów. Gdyby można mieć zaufanie do naszego sejmu, że potrafi rzeczowo i gruntownie dyskutować o sprawach gospodarczych, to niewątpliwie byłaby to okazja do wskazania rządowi niejednej pomyłki i niejednego niebezpieczeństwa. Sukces p. Grabskiego w zakresie sanacji jest bowiem niewątpliwie i bardzo znaczny, ale nie mniej jest ciastny. Ogranicza się do usunięcia deficytu środkami fiskalnymi, to znaczy za pomocą bezwzględnej przymusowej śruby podatkowej. Nie myślimy pisać to bynajmniej umniejszać zasług p. Grabskiego! Zdziałal on bardzo wiele i okazał pierwszorzędne przymioty przez swoją energię, wytrwałość, uczciwość, silne nerwy nawet upór. Społeczeństwo odzwyczajone od ofiarności podatkowej umiał o jej konieczności przekonać i wolę swą mu narzucić. Wszystko to — to bardzo wielka zasługa; ale niemniej pozostaje faktem, że energiczny i bezwzględny obrońca interesów skarbu polskiego nie umiał dotąd w równej mierze okazać, iż dba o interes polskiego gospodarstwa społecznego.

A jednak po paru miesiącach przyciskania śruby podatkowej, musi przysięść obecnie okres chuchania i dmuchania na konające posłki polskiego gospodarstwa. Potrzebę takiego zwrotu i środki mogące do ożywienia tego biednego pisklęcia posłużyć — powinienby wskazać sejm, zanim nową ustawę tak silnie na pole gospodarcze wkraczającą uchwali. Powinienby podnieść w dyskusji, jak zabójczo działa na produkcję rolną bezwzględny zakaz wywozu nawet tej nadwyżki piodów, która nie jest dla konsumpcji krajowej konieczną; jak źle oddziałują na przemysł brak polityki kredytowej, która mu ułatwiła pozyskanie kapitałów zagranicznych dla państwa, których p. Grabski sobie nie zapewnił, nim do założenia Banku polskiego przystąpił; jak ważną jest rzeczą wprowadzenie prawomocności podatkowej i usunięcie azylu samowoli w zakresie fiskalizmu, na zagadnienie mniejszości narodowej społeczeństwo narzeka coraz częściej i głośniejsze, niż na wysokość podatków; jak pożądaną jest reformę

ma kas chorych, niszczących naszą produkcję rolną i przemysłową z minimalnym lub żadnym pożytkiem dla robotnika, a z wielką szkodą dla interesu fiskusa, a z jednym namacalnym zyskiem dla partyjnych organizacji socjalistycznych; jak konieczną jest rzeczą wzmocnienie intensywności i ilości pracy w Polsce (8-godzinny dzień!), jeśli nasza produkcja nie ma ucieczki z zagranicznej konkurencji.

Nie wiemy, czy to wszystko p. Grabski w Sejmie usłyszy i nie wiemy także, czy on sam to podziela. A jednak są to prawdy, bez których urzeczywistnienia ucisk śruby fiskalnej jest durzeniem złotodajnej kury i ściąganiem z owcy skóry zamiast strzyżenia

Obrady Sejmu.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu sejm po przyjęciu w 2 i 3-m czytaniu ustawy ratyfikującej protokół dotyczący zmiany artykułu 393 traktatu wersalskiego, a polegający na powiększeniu liczby członków i administracji Międzynarodowego Biura Pracy z 24 na 32 przystąpiło do dalszej rozprawy budżetowej. Pierwszy w dyskusji imieniem klubu ZLN zabrał głos pos. Głabiński, który omówił dotychczasowe próby sanacyjne i wskazał na nieosiągniętą jeszcze równowagę budżetową, i deficyt w sumie 160 milionów złotych pokrywany z dochodów nadzwyczajnych. Posel Głabiński zajął się następnie omówieniem niedomagań w polityce fiskalno-gospodarczej i socjalnej wskazując co do kwestii: pierwszej na konieczność reformy systemu podatkowego i nadzoru nad tem, aby samorządy nie przekraczały przyznanych im praw. Co do polityki gospodarczej mówca poruszył zagadnienie braku środków obiegowych oraz kredytów, uważając że Bank Polski winien przeprowadzić akcję w kierunku obniżenia stopy procentowej, stosowanej przez banki korzystające ze swej strony z kredytów Banku Polskiego. Co do rolnictwa pos. Głabiński stoi zasadniczo na stanowisku zniesienia ograniczeń wywozowych. Z kolei mówca omawiał politykę rządu w stosunku do wielkiego przemysłu, przyczem oświadczył się za pomocą kredytową dla przemysłu prawdziwego, któryby pomoc udzieloną używał w sposób korzystny dla państwa. Zajmuje się dalej kwestią aktywności bilansu, którą uzależnia od polityki wywozowej i wreszcie przechodzi do kwestii socjalnych, które powinno się jego zdaniem traktować ze stanowiska konkurencji międzynarodowej i stanowiska ogólnonarodowego. Kończąc pos. Głabiński przedstawia stanowisko polityczne swego klubu wobec rządu, zmierzając w kierunku popierania rządu w jego głównym zadaniu — sanacji. Wreszcie omawia szczegółowo nową ustawę o pełnomocnictwach, co do której wypowiada cały szereg zastrzeżeń, podkreślając, że jego stronnictwo będzie popierało wszelkie zamierzenia oszczędnościowe rządu, przeciwstawiając się natomiast pełnomocnictwom, któreby miały usunąć sejm od spraw, które sam sejm może doskonale załatwić.

Następnie w imieniu P. P. S. przemawiał pos. Barlioki, który przedewszystkiem podkreślił zasługi ministra skarbu w dziele sanacji, przez zmuszenie klas posiadających do świadczeń na rzecz państwa. Następnie mówca wypowiada jednak cały szereg wątpliwości co do podatków pośrednich zbyt wysokich jego zdaniem, i zauważa, że drożyzna nie jest zwalczana, koszt utrzymania są większe niż zagrożenia i przed wojną. Dalej zwraca szczególną uwagę na kwestię bezrobocia i lokautów, co do których zapowiada wniesienie wniosku, wzywając rząd do kontroli państwowej nad produkcją przemysłową i handlową, wreszcie wypowiada cały szereg zastrzeżeń co do działalności komisarzy oszczędnościowego p. Moskalewskiego, omawia krytycznie naszą politykę zagraniczną, stosunek do mniejszości narodowych oraz kwestię nowych pełnomocnictw, które jego zdaniem sytuacja obecna nie są usprawiedliwione i z tego powodu imieniem swojego klubu oświadcza się przeciw udzieleniu ich rządowi.

Następnie mówca posel Reich (K. Żyd.) zwraca szczególną uwagę na zagadnienie mniejszości narodowych w Polsce przyczem dłużej zatrzymuje się nad kwestią żydowską, przytaczając cały szereg przykładów

smego runa. Można rolnictwo i przemysł obciążyć wysokimi podatkami; ale jeśli mu się nie da możliwości żyć, zyskiwać, konkurować z zagranicą, dociera na obce tarygi i wprowadza pieniądze z poza słupów granicznych — to podatki ściągane z przemysłu i rolnictwa są zjadaniem kapitału społecznego. Nasz budżet w ostatnich kilku miesiącach zjadał ten kapitał żywcem. Taki stan rzeczy trwać dłużej nie powinien; toteż należy wyrazić nadzieję, że na podstawie nowych pełnomocnictw pan Grabski okaże się również daleko patrzącym ekonomistą, jak okazał się dotąd znakomitym i bezwzględnie fiskalistą.

Po przemówieniu posła Reicha dalszą dyskusję nad preliminarzem budżetu odłożono i przystąpiono do sprawozdania komisji ochrony pracy o poprawkach senatu do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Z powodu tego, że jedna z poprawek senatu odbierająca Radzie Ministrów upoważnienie rozciągania działalności ustawy również na pracowników biurowych nie została odrzucona wymagana przez konstytucję kwalifikowana większość głosów — cała ustawa upadła. Jednakże z tego powodu, że została natychmiast przez obecnego na posiedzeniu ministra pracy Simona powtórnie wniesiona, marszałek odesłał ją do komisji, po powrocie z której o jej przyjęciu będzie decydował już tylko Sejm.

Następne posiedzenie odbędzie się dziś o godz. 9 i pół. Jednym z punktów porządku dziennego będzie dalszy ciąg dyskusji nad preliminarzem budżetowym. (Pat.)

O bezpieczeństwo na kresach.

Poniżej podajemy dezyderaty, złożone Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Wojciechowskiemu, podczas jego bytności 26 V. 24 r. w Nowogródku przez delegację przedstawicieli ziemian, osadników, przemysłowców i handlowców i samorządów gminnych pod przewodnictwem E. hr. Czapskiego w sprawach dotyczących bezpieczeństwa w powiatach woj. Nowogródzkiego:

- 1) Zwiększenie uprawnień władz administracyjnych.
- 2) Zwiększenie liczebnie, polepszenie jakościowo policji granicznej, polepszenie warunków jej egzystencji przez budowę odpowiednich pomieszczeń, ułatwienie aprocizacji i stworzenie oddziałów pościłowych. Przygotowywanie stałej straży granicznej.
- 3) Polepszenie i rozszerzenie sieci komunikacyjnej, telefonicznej i telegraficznej na pograniczu i połączenia odpowiednie z siedzibami władz.
- 4) Zabezpieczenie rodzin policji w razie śmierci, kalectwa lub ciężkiej choroby, spowodowanych pełnieniem obowiązków służbowych.
- 5) Asygnowanie większego funduszu, jako nagrody za pomoc przy ujęciu najbardziej głównych hersztów band.
- 6) Powiększenie ilości sędziów śledczych i prokuratorów, dobór odpowiednich ludzi i odpowiednio energicznych na te stanowiska.
- 7) Niestosowanie urlopowań dla poprawy zdrowia i t. p. w stosunku do wskazanych bandytów, odbywających karę, niewypuszczanie za kaucjami jednostek, zamieszkałych w napaściach i t. p., przyspieszenie procedury sądowej dla tej kategorii przestępców.
- 8) Stosowanie represji do mienia osób zbiegłych za granicę państwową lub ukrywających się w bandach, pozbawienie ich obywatelstwa polskiego i zabrośnięcie im powrotu do kraju.

Spróbujcie nowej wymienitej
herbaty r. 103

Fels Tea Co Warszawa

Ustąpienie Milleranda.

Urzędowy komunikat.

PARYŻ, 10 VI. (PAT.) Prezydent Millerand wystosował pod adresem Prezydenta Senatu i Izby Deputowanych pismo notyfikujące o ustąpieniu jego ze stanowiska Prezydenta Republiki Francuskiej.

PARYŻ, 11 VI. (PAT.). Urzędowy komunikat, wydany po południu głosi, że dziś przed południem odbyło się w pałacu Elizejskim posiedzenie Rady Ministrów, na którym Millerand odczytał swoje pismo dymisyjne, datowane d. 11 czerwca r. b. Pismo to wystosowano do Prezydentów Izby deputowanych i Senatu brzmi: Mam zaszczyt prosić Pana, Panie Prezydencie Senatu, (Izby) o swoją dymisję. Proszę przyjąć, Panie Prezydencie, zapewnienie mojego szacunku.

(—) Millerand.
PARYŻ, 11 VI. (PAT.) Dnia 10 w obu izbach ustawodawczych odczytane zostało pismo Prezydenta Milleranda, notyfikujące o jego ustąpieniu ze stanowiska Prezydenta Republiki. Izba Deputowanych odroczyła się do soboty, a Senat do wtorku.

Wybory Prezydenta.

PARYŻ, 10 VI. (PAT.) Ugrupowania lewicowe senatu i Izby Deputowanych odbyły dziś rano posiedzenia na których postanowione zostało zwołanie jeszcze w dniu dzisiejszym plenarnego zebrania ugrupowań lewicowych Senatu i Izby. Równocześnie upoważniono deputowanego Martina do przeprowadzenia narady z Prezydentem Senatu Doumerguem w sprawie kroków, zmierzających do możliwie największego przyspieszenia terminu zwołania zgromadzenia narodowego dla dokonania wyborów Prezydenta Republiki. Zgromadzenie narodowe miało się odbyć już jutro, o ile tylko środki techniczne na to pozwolą. Do komunistów nie wystosowano zaproszenia na plenarne zebrania ugrupowań lewicowych.

PARYŻ, 11 VI. (PAT.) Przedstawiciele ugrupowań lewicowych obu izb ustalił dziś szczegóły porządku dziennego plenarnego zgromadzenia, wyznaczonego na czwartek, na którym dokonano zostanie wybór Prezydenta. W danej chwili wystawiane są przedewszystkiem kandydatury Doumergue'a i Painlevégo. Francois Marsal wprowadził następnie nowego prezydenta do Parlamentu, gdzie złożył mu prośbę o dymisję gabinetu. Misję utworzenia nowego gabinetu powierzona zostanie w sobotę Herriotowi, który prawdopodobnie już w poniedziałek lub we wtorek przedstawi się wraz z nowym rządem parlamentowi.

PARYŻ, 11 VI. (PAT.). Prezydium Senatu wyznaczyło termin zebrania się kongresu w Wersalu dla obioru Prezydenta Republiki na piątek o g. 14-tej.

Gabinet Herriota.

PARYŻ, 11 V. (PAT.) Herriot oświadczył, iż zamierza on utworzyć gabinet już w piątek wiecz. Dekrety nominacyjne nowego gabinetu ukazywały się w sobotę rano tak, że rząd nowy mógłby się przedstawić parlamentowi tegoż dnia. Natychmiast po zakończeniu dyskusji nad deklaracją rządową Herriot zażądałby od Prezydenta Republiki zawieszenia kilkudniowych obrad, by nowy premier mógł nawiązać kontakt z rządami państw sprzymierzonych.

Zaufania dla Mussoliniego

RZYM, 11 VI. (PAT.) Izba wyraziła Mussolinemu wotum zaufania 361 gł. na ogólną liczbę 486.

Kandydatura Coolidge'a.

WASZYNGTON, 11 VI. (PAT.) Konwent partii republikańskiej proklamował Prezydenta Coolidge'a oficjalnie jako kandydata partji na stanowisko Prezydenta St. Zjedn.

Anglicy w Rydze.

RYGA, 11 VI. (Tel. własn. — 2.) W sobotę przybyło do portu ryckiego 5 angielskich statków wojennych. Załoga podejmowana była uroczysto. Statki angielskie opuszczają Rygę w środę, skąd udają się do Rewla.

Nota Czyczerina.

WARSZAWA, 11 VI. (PAT.) Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: W dniu 4 b. m. komisarz ludowy spraw zagranicznych Czyczerin złożył na ręce p. Darowskiego posła Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie notę treści następującej:

Potwierdzając odbiór noty z dnia 27 maja r. b., Komisarz Ludowy Spraw Zagranicznych ma zaszczyt prosić Pana o zakomunikowanie rządowi polskiemu, że odmowę udzielenia odpowiedzi merytorycznej na notę z dnia 10 maja 1924 r. rząd związkowy zmuszony jest uważać, jako naruszenie art. 7 traktatu ryskiego, przeciwko czemu kategorycznie protestuje, równocześnie wychodząc z założenia, że wyliczona przez rząd związkowy fakty w sprawie ucisku mniejszości narodowych w Polsce są ogólnie znane i znalazły potwierdzenie w szeregu wystąpień międzynarodowych, oraz, że sprawa została w dostatecznej mierze wyjaśniona, rząd Związku Socjalistycznych Republiki Rad uważa dalszą dyskusję za zbędną.

Dnia 10 czerwca r. b. p. minister spraw zagran. odpowiedział posłowi sowieckiemu w Warszawie notą treści następującej: Potwierdzając odbiór noty rządu Związku Socjalistycznych Republiki z dnia 4 b. m. mam zaszczyt prosić Pana, Panie Pośle, o zakomunikowanie rządowi polskiemu co następuje: Rząd polski, stojąc na stanowisku zajętem przez siebie w notach z dnia 15 maja i z dnia 27 maja, że podjęta przez rząd związkowy interwencja w sprawie mniejszości narodowych w Polsce nie znajduje uzasadnienia w traktacie ryskim, stwierdza zarazem, że zgodnie ze stanowiskiem rządu związkowego dalszą dyskusję w tym względzie uważa za bezcelową.

Ze strony jednego z najpoważniejszych uczestników prawniczego zjazdu w Wilnie zwrócono nam uwagę na dawnie piruety logiczne, które się znalazły w przemówieniu posła Jackowskiego (Zw. Lud. Nared.).

Posel Jackowski argumentował mniej więcej w ten sposób. Doskonałym kodeksem jest B. G. B. (Bürgerliches Gesetz-Buch) niemiecka Księga Ustaw Cywilnych. Ale Niemcy dążą do ekspanzji swej kultury prawniczej. Należy się od nich odgraniczyć twardej murem. Należy więc wprowadzić Kodeks Napoleona... na ziemię Wschodnią.

Czemuż nie do Poznańskiego, panie pośle!

Moskwa i Berlin.

BERLIN, 11 6. (PAT.) Ost Express donosi, iż między przedstawicielami rządu sowieckiego i rządu Rzeczypospolitej w Berlinie i Moskwie rokowania dotyczące treści noty sowieckiej, wręczonej w Berlinie w zeszłym tygodniu. Ostateczna decyzja zapadnie w Moskwie po porozumieniu się posła niemieckiego z rządem sowieckim. Przybył obecnie do Berlina Turow, celem likwidacji rosyjskiej misji handlowej w Berlinie. Bawi tutaj również komisarz Kopp.

Daremne wozwanie.

KOWNO, 11 VI. (PAT.) Poselstwo litewskie w Paryżu otrzymało od konferencji ambasadorów notę wzywającą Litwę do wejścia w stosunki tranzytowe i konsularne z Polską. Rząd litewski wstrzymuje się od wyrażenia swego zdania do czasu otrzymania pełnego tekstu noty. W kołach dobrze poinformowanych sądzi, że rząd propozycję konferencji ambasadorów odrzuci.

Z Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 11 VI. (PAT.) Rada Ligi Narodów na dzisiejszym posiedzeniu usunęła z porządku dziennego obecnej sesji sprawy gdańskie, na skutek popisania odpowiednich umów bezpośrednich pomiędzy Polską a Gdańskiem. Rozpatrzenie noty niemieckiej, żądającej wycofania wojsk francuskich z okręgu Saary zostanie odłożone do sesji sierpniowej.

Feliks DESSLER Sadowa 9
Poleca p.p. właścicielom domów
blachę dachową i ocynk.
N A R A T Y.
Na składzie również gwoździe, belki i inne.

Za dużę s. p.

Karoliny z Woynłowiczów Maczyńskiej

Jako w pięć rocznicę śmierci, odprawiona będzie Msza św. dn. 13-go czerwca w Katedrze, w kaplicy S. go Kazimierza o godz. 10 min. 15 rano.

O czym zawiadamia Krynny, Przyjaciół i Znajomych RODZINA

Ukazał się drugi numer czasopisma ludowego

„DZWONIK“

Do nabycia w kioskach i na ulicy.

Popierajcie prasę ludową.

OSPA

zaszczepia się
w Poliklinice Litew-
skiej w godzinach 10-3
Wilno, Wileńska № 28

Jednocześnie powiadamia się iż z po-
wodu remontu lokalu Oddziału Poloz-
nizacji Polikliniki Litewskiej, takowy
będzie zamknięty do dnia 4 lipca r.b.

Zgubiono złotą bransoletkę

w niedzielę 8 b.m. wracając z ćwiczeń So-
kół, między elektrownią miejską, a Cielę-
nikami, ewent. na jednej z przystani todek.
Ze względu że bransoletka jest cenną
pamiątką rodzinną, uprasza się łaskawego
znalazcę o oddanie jej do **sowitów wy-
negodzeniem** do Redakcji „Słowa”
Mickiewicza 4, dla Cz. K.

Teatralja.

Dodatek do recenzji.

Właściwie sprawozdawca nigdy
nie powinien chodzić na premjery,
bowiem trema, brak zgrania się i,
jak u nas, mała ilość czasu do
przygotowania, sprawiają, że uster-
ki które krytyk musi podkreślić,
w następnych przedstawieniach
znikają same. Sułkowskiego ujrze-
liśmy w różnorodnej interpretacji:
grany po raz trzeci, był o wiele
płynniej mówiony, wydobyły się
silniej cenniejsze momenty, a ar-
tyści znaleźli odpowiedni ton. Da-
ję to powiedzieć przedewszystkiem
o p. Jaroszewskiej, która wzmo-
ciła swą rolę księżniczki i w 4 ak-
cie była zupełnie dostatecznie dum-
na, pogardliwie zdziwiona i zimna,
w stosunku do Jakobina, przedsta-
wiciela uzurpatora Buonaparte.
W scenach zaś historycznych
miała wdzięk i powściągliwość, któ-
ra jest jej stałą cechą i która po-
trzebują odpowiednich ról i pracy,
by obok nich, wyrobić się drama-
tyczną, niedającą się rozkulić
zbyt rozlewem liryzmu artysty-
ki. Stylowość jej stroju i ruchów
były bez zarzutu.

P. Vorbrodt objął odważnie „po
Bekwarku lutnią” i po Osterwie
grał Sułkowskiego. I nie na tem nie
straciłmy. Zobaczyliśmy zupełnie
inną interpretację, w innym kie-
runku, cokolwiek za... mianowicie,
o ile zachwycający Fircyk-Ptak grał
postać condottiera zbyt miękko i
wdzięczył się zbyt dworsko, to znów
p. Vorbrodt, szorstkości poświecił
trochę za dużo imponującą wyższość
jaka miała z postaci tego księcia,
głównego, pięknego bohatera
biednych uczuć. Mniej dał poezji
swej roli, ale więcej siły, co zwa-
żając na scenie z weneckimi pana-
mi dało się zauważyć. Natomiast
marzenia o księżniczce były trochę
niedociągnięte, ale w tych znów
scenach Osterwa jest niedoścignio-
ny. Rozmowy z Venture bardzo
dobrze były prowadzone, a maska
Sułkowskiego jest żywcem wzięta
ze znanej litografii. Starożytność
po świetnie granej przez p. Vorbrod-
ta rolę, ujął p. Hajduga nie mniej
ciekawie. Tamten był zadumany,
nad grobem zzaświatów spogląda-
jący starzec, wszystko wiedzący.
Ten, żwawy jaszcz, pełen serca
Francuz, typowy, nerwowy i prze-
jmujący się wszystkim. Oba ujęcia
trafne i ciekawe.

Publiczności mało, a szkoda i
sztuka i gra artystów warta więk-
szego zajęcia.

Hro.

Wieszczy pieśni p. Marji Wasilewskiej.

W sobotę, w sali Domu Oficera
Polskiego, po raz pierwszy, dała
się poznać u nas p. M. Wasilewska,
jako uzdolniona pieśniarka, obda-
rzona głosem mezzo sopranowym o
bardzo ładnym brzmieniu. Trudno
narazie orzec, czy brak silniejszych
akcentów głosowych, w momentach
odpowiednich, spowodowany był
widoczną treścią, czy czas towarzy-
sząca produkcjom śpiewaczką, czy

też jest stałą właściwością jej głosu,
bardzo przyjemnie i równo dźwię-
cznego we wszystkich odcieniach
od pianissima do mezzo-forte.

Do uzupełnienia wyrazistości i
nadania urozmańcenia i blasku w
chwylach właściwych, pożądanym
byłoby rozwinięcie rozleglejszej
skali dynamicznej oraz zdobycie
swobodniejszej, niekrepowanej ner-
wowo zaciskaniem gardłem, emisji
tonów górnych. Jako zalety niezab-
luczone p. Wasilewskiej trzeba
stwierdzić z całym uznaniem: wiel-
ką muzykalność w ujęciu kantyleny,
wyborne odczucie stylu utworów
dawnych mistrzów włoskich, któ-
rych artystka, widocznie, śpiewa z
wielkim zamiłowaniem, a także dyk-
cję wykształconą.

W najzupełniejszej harmonii z
osobą koncertantki, nader wytwor-
ne wykonanie programu, ułożonego
z dzieł starowłoskich i współczes-
nych kompozytorów polskich i ro-
syjskich, było szczerze oklaskiwa-
ne i zachęcało artystkę do śpiewów
nadprogramowych.

Niezwykłe dyskretny akompan-
jament prof. Legrandy wybornie się
dostroił do charakteru produkcji,
utrzymywanych w delikatnym stop-
niowaniu światłocieni.

Michał Józefowicz.

Zjazd Dowborczyków.

W poniedziałek 9 czerwca o g.
9 m. 15 vice przewodniczący Zarz.
Centralnego p. mjr. Zieliński otwo-
rzył Nadzwyczajny Zjazd Wszech-
polski Stowarzyszenia Dowborczy-
ków „Ku Chwale Ojczyzny”, wita-
jąc przybyłego do Wilna generała
Dowbor-Muśnickiego, oraz licznych
przedstawicieli organizacji z naj-
rozmaitszych ośrodków Polski. Na
przewodniczącego jednocześnie pro-
szony jest gen. Dowbor-Muśnicki,
który z kolei zaprasza do stołu
przewodniczącego p. mjr. Zieliń-
skiego, zaś na sekretarzy p. p. Na-
rebskiego i Pytlasińskiego. Obrady
Zjazdu poświęcone były głównie
sprawie uzupełnienia Zarządu
Centralnego, przez udzielenie temuż
prawa kooptacji niezbędnej ilości
członków, oraz zmianom statutu.
Szczególnie doniosła dla przysz-
łego rozwoju Stowarzyszenia będzie sprawa
szkolenia rezerwy.

W dyskusji zabierali głos liczni
mówcy, z wśród których wyróżniali
się rzeczowem traktowaniem zagad-
nień p. p. Laskowicz (Lida), Mirosz
(Warszawa), Szulakowski (Nowo-
gródek), Halicki (Ożmiana), Dobo-
rzyński (Duninowice) i inni. W końcu
Zjazdu odczytano liczne depesze
i pozdrowienia nadesłane ze wszyst-
kich końców Rzpłtey. Szczególnie
cennym dla Wilna było oświadcze-
nie złożone na ręce gen. Józefa
Dowbor-Muśnickiego przez trzysta
Towarzystwa powstańców i wojsków
Wielkopolskich, reprezentujących z
górą czterysta tysięcy zorganizowa-
nych członków.

Proces krakowski.

7-y dzień rozpraw rozpoczął się
przesłuchaniem Jana Przybysza,
wyrobnika tartaczego, którego
według aktu oskarżenia, świadkowie
widzieli z bronią w ręku około po-
łudnia przy ul. Dunajewskiego. Ob-
winiony przyznaje się do tego w
toku dochodu policyjnych i w
długo śledztwa. Ponadto zeznawał,
że widząc nadjeżdżające auto pan-
cerne, schronił się do bramy domu,
sąsiadującego z Kasą Chorych i
tam został oddział złożony z 7 u-
zbrojonych osobników, który udawał
się na strych i przez otwór w da-
chu powstały z usunięcia dachówki
wyseł na dach i stamtąd strzelał.
Przybysz, według zeznań przyto-
czonych w akcie oskarżenia został
na strychu dla obrony, tam od jed-
nego z bojowców otrzymał karabin
i wyszedł z nim na ulicę. W czasie
rozprawy Przybysz płacze się,
twierdzi, że karabin wręczył mu
jakiś osobnik z opaską na ramieniu
i że nie słyszał, czy towarzysze
jego strzelali. Zapytany następnie
przez przewodniczącego, dlaczego
składa zupełnie inne zeznania, niż
podczas dochodu policyjnych na
śledztwie—obwiniony oświadcza, że
na policyjną go bito, zaś w sądzie
śledczym miano mu oświadczyć, że
o ile będzie podrzymywał poprzed-
nie zeznania, zostanie puszczony na
wolność. Przewodniczący zapytuje,
czy zna Mieczysława Skrucza („Śle-
pęgo Mietka”). Obwiniony oświad-
cza, że go nie zna, że ten o którym
mówił, był szczupły, miał czarną
opaskę na oku, uzbrojony był w
karabin i zawieszony miał pusty
futerak od rewolweru. Na śledztwie
zaś zeznawał, że osobnik ten był
uzbrojony w rewolwer, umieszczony
w futerale. Przewodniczący zapy-
tuje oskarżonego, czy widział przy
ul. Dunajewskiego kobietę, która
rzuciła piasek w oczy żołnierzom i
policjantom. Obwiniony oświadcza,
że widział, lecz nie była to obwi-
niona Tuchowiczówna.

Zeznaje Stanisław Kmieć, cieśla
i fornier. W myśl aktu oskarżenia,
widziano go na podwórzu domu przy
ul. Jagiełłońskiej, gdzie rewidował
ładownicę ułan, poczem zebrał ko-
nia, uzdę i pas. Widziano go póź-
niej z karabinem ułanem na ra-
mieniu. Obecnie obwiniony oświad-
cza, że tylko poik konia i że świad-
kowie zeznają fałszywie.

Guzik, pomocnik krawiecki wed-
ług aktu oskarżenia odpowiada za
udział w rozruchach z bronią w
ręku. Podczas rozprawy twierdzi,
że miał karabin w ciągu jednej
minuty i że rzucił go w krzaki.

Z dochodzenia policyjnego i
śledztwa wynika, że Ryko prze-
chadzał się, w dniu 6 listopada, i
strzelał z karabinu. W czasie roz-
praw Ryko zeznaje, że był pod-
czas strzelania na ulicy Garbarskiej.
Tomczak się tem, że mówiono, iż
kto nie będzie brał udziału w roz-
ruchach — straci pracę. Opowiada,
że na zgromadzeniu 2 listopada
pewien „delegat” z Borku, Falekci
uprzedzał, iż może wystąpić wojs-
ko i policja, lecz niech się nie
obawiają, gdyż robotnicy będą
mieli broń. Przeczy stanowczo, ja-
koby miał karabin i strzelał. Na
policji przyznał się, że miał kara-
bin, bo był „zwarjowany” i bał się
policji.

Ziffer Henryk, dyrektor Związku
Kooperatyw, radca miejski, oskar-
żony o współudział w rozruchach
w wymuszaniu i ograniczaniu wol-
ności, a mianowicie, o to, że udał
się do komisariatu przy ul. Duna-
jewskiego i Karmelickiej, gdzie
nakłaniał komisarsza Ptaszkowskiego,
by ten podał się wraz ze swoim
oddziałem, gdyż na ulicy znajduje
się 6—8 tysięcy uzbrojonych ro-
botników. Starł się go nastraszyć
i zmusić do złożenia broni. Powyż-
szy stan rzeczy ustalony został na
podstawie zeznań świadków Ptasz-
kowskiego i Góreckiego. Do winy
się nie poczuwa, twierdząc, że do
komisarza Ptaszkowskiego poszedł
na jego żądanie, by ostrzec i uspo-
koić, zalecając komisarzowi opuścić
dom inną bramą, na skutek czego
policja dom opuściła.

Hoffman Michał, urzędnik Kasy
Chorych, oskarżony o to, że w dniu
5 listopada z balkonu Kasy Cho-
rych zwracał się do zebranego
tłumu strajkujących i wzywał do
wyrwania w rozpętej walce
przeciwko rządowi. Wyraził się, że
strajkujący wypowiadają walkę
na zabój i nie ustąpią, dopóki nie
obalą władzy, a policji i wojska
nie boją się i dadzą sobie z nimi
radę. Podczas rozprawy odpowia-
dał, że właśnie wzywał do rozejścia
się w myśl odezwę niegromadzenia
się a zachęcał do przybycia naza-
jutrz, by się dowiedzieć, czy wolno
będzie się gromadzić. Rozprawy
odręczono do środy.

CZWARTEK

12 Dnia

Jana F.

Jutro

Antoniego P.

Wschód g. 3 m. 32

Zachód g. 19 m. 46

WILEŃSKA.

— Prośba do czytelników „Słowa”.

Redakcja „Słowa” prosi swoich za-
miejscowych a zwłaszcza warszaw-
skich prenumeratorów o łaskawe
nadesłanie jej danych w jakim
czasie po wyjściu gazety dochodzi
do ich rąk. Każdą odpowiedź na
tę ankietę przyjmujemy z wdzię-
cznością, a przyczyni się ona nie-
wątpliwie do bardziej akuranej
obsługi.

— Uroczysta procesja Bożego
Ciała odbędzie się w czwartek 19
czerwca po sumie. Wszelkie insty-
tucje, związki i szkoły, które pra-
gną zbiorowo występować w pro-
cesji, winne się zarejestrować u ks.
Cichońskiego, Mistrza Ceremonji
(Mostowa 12-8) w sobotę 14 czer-
wca o g. 8—9 wiecz. lub w niedzielę
15 czerwca o g. 5—7 wiecz. Insty-
tucje, które w powyższym terminie
nie zgłoszą swego udziału, nie zo-
staną wciągnięte na listę uczestni-
ków.

— Ks. dr. Aleksander Wóycicki,
profesor Uniwersytetu Stefana Ba-
torego, udaje się środę przyszłego
tygodnia do Genewy jako delegat
Rządu na Międzynarodową Konfe-
rencję Pracy przy Lidze Narodów.
Powrót ks. Wóycickiego ze Szwaj-
carii nastąpi w końcu lipca.

— Państwowe Seminarjum Naucz-
yczo. Żeńsk. im. Królowej Jadwigi
podaje do wiadomości osób zainte-
resowanych, że egzamina wstępne
rozpoczną się dnia 23 czerwca b.r.
o godz. 9 rano.

Państwowe Seminarjum Naucz-
yczo. Żeńsk. im. Królowej Jadwigi—ulica
Augustańska 4.

— Zapisy do szkół powszechnych
miasta Wilna. Inspektorat Szkolny
miasta Wilna podaje do wiadomo-
ści wszystkich rodziców i opiekun-
ów, mających dzieci w wieku
szkolnym, że wstępne zapisy do
wszystkich oddziałów szkół pow-
szecznych m. Wilna wyznaczone są
na dzień 26, 27 i 28 czerwca r. b.
w godzinach wskazanych przez sa-
rządy szkół. To samo odnosi się i
do dziatwy, uczęszczającej do szkół
obecnie. Dzieci należy skierowywać
do szkół, położonej najbliższej miej-
sca ich zamieszkania. Zapisy po-
wyższe nie wykluczają przeprowa-
dzenia zapisów dodatkowych, które
odbędą się w końcu sierpnia r. b.

(1) Lichwa mieszkaniowa. Do
Urzędu do walki z lichwą wpłynęło
kilka protokółów, sporządzonych
przez władze administracyjne za-
wymaganie komornego za mieszka-
nia, w tej liczbie na Gołdę Gordon
(ul. Fabryczna 89 na Zwierzynie),
która w roku 1921 żądała od
lokatora 10000 mk. za kwartał, w
r. 1923—100 złotych, a obecnie za-
żądała 400 dolarów.

(2) Z Komisji Finansowej. Na
wtorkowym posiedzeniu Komisji
Finansowej rozpatrywano w dalszym
ciągu budżety rynków miejskich.
Ogólne rozpatrywanie budżetu jest
niemożliwe do wyjaśnienia, w ja-
kim stopniu uległo zmianie kwota
na utrzymanie policji. Podczas po-
bytu w Warszawie prezydenta mia-
sta p. Bańkowskiego rząd zasadni-
czo zgodził się, że wydatki na stra-
ż graniczną nie będą obciążać miasta,
lecz ogólna suma wydatków na
utrzymanie policji nie została usta-
lona.

(3) Targowiska miejskie. W dn.
10 czerwca na rynek Stefański było
spędzono 5 koni wartości od 200 do
800 miljonów marek, bydła rogatego
głów 22, wartości od 800 do 800
miljonów, nierogacizny głów 105,
wartości od 40 do 150 mil., koz 8,
wartości od 30 do 50 mil., cieląt
88, wartości od 30 do 50 mil.

(4) Samorządowy zjazd rolniczy.
Wczoraj dnia 11 czerwca, w sali
konferencyjnej Delegatury Rządu,
rozpoczęły się obrady samorządo-
wego zjazdu rolniczego.

Zagali zjazd Delegat Rządu p.
Roman, zwracając uwagę na ko-
nieczność nawiązania ścisłej współ-
pracy między organizacjami pań-
stwowymi, samorządowymi i stowa-
rzeszeniami społecznymi. Zjazd wi-
nien mieć na celu opracowanie pla-
nu działania różnych instytucji.

Następnie wygłosił referaty
p. Stanisław na temat „Zjednocze-
nie Ziemi Wschodniej a sytuacja
obecna w rolnictwie” i p. Józef
Borowski na temat „Stan gospo-
darstw rolnych i niezbędna ich reor-

ganizacja”. Poza tem Zjazd podzielił
się na sekcje: rolniczą, komasacyj-
ną, hodowlaną, kredytową i oświa-
tową.

Po omówieniu spraw w sekcjach,
odbędzie się posiedzenie plenarne.

— Zabawa. Na zabawę w ogro-
dzie Bernardyńskim dn. 12 czerwca
r. b. o godz. 6 wiecz. Związek Po-
laków z Kresów Pozakordonowych
zaprasza Szanowną Publiczność.
Różne atrakcje: dancin, wróżby
i t. d.

Przygrywać będzie orkiestra
konna.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— „Tygodnik Ilustrowany”. Najnowszy
numer (23) „Tygodnika Ilustrowanego” ro-
spoczywa druk obecnego numeru, tak bardzo
aktualnego szkicu A. Szelagowskiego p. t.
„O źródła sojuszu francusko-polskiego”.
Kontynuuje pracę prof. W. Tokarza „Przed
nocą listopadową”, dając dokonanie arty-
kułu Al. Kraushara o „Wtorkach Marji Il-
nickiej”.

U progu Olimpiady w Colombes przy-
pomina St. Seliga charakter igrzysk olim-
pijskich w starożytności Helladzie, dając
barwny, oparty na źródłach dawnych, ich
opis. Ilustrowane i omówione zostały
przez B. Janusza zbiory Huculczyzny, da-
jąc wyszczególnienie w Poznaniu, oraz
szereg aktualności ze świata i chwili bie-
żącej.

Literaturę piękną reprezentują poezje
W. Miłkowskiej, dalszy ciąg „Wędrującej
reduty” E. Ligockiego i „Moich współczes-
nych” St. Przybyszewskiego.

— Książki Ciekawe. W Książkach Ciekaw-
nych ukazał się ostatni tom Antologia
Ossendowskiego p. t. „Za chińskim murem”.
Znany podróżnik rzucił tu na egzotyczne
tło wschodu szereg oryginalnych typów,
dał fabułę i opisał przy tej sposobności
chiński zwyczaj, przeważnie nieznaną eu-
ropejczykom. Cała akcja osadziła się
jednak na romanse dyplomatycznym z piękna
hrabiną włoską Ossendowską znaną jako
podróżnik, daje się tu poznać jako powieść-
ciopisarz.

Romans „Za chińskim murem” należy
zaliczyć do najbardziej udanych jego
książek.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Polski (Lutnia). Dziś słoneczny
pełny poezji i wesołego humoru „Świt,
dzień i noc”—Niedziemięgo.

Premjera dziełiska poprzedzona g-
romną reklamą z Warszawy wzbudziła du-
żo zainteresowanie.

W próbach krótkowłosa „Czy jest co do
ocalenia”.

— Z opery. Dziś „Halka”, która mimo
ogromnego powodzenia grana będzie po raz
ostatni z powodu wyjazdu zespołu opero-
wego na urlopy.

— „Madame Pompadour”. Królowa operet-
ki „Madame Pompadour”, która w sezonie
bieżącym grana była z rekordem powo-
dzeniem 23 razy, jutro grana będzie nieod-
wołalnie po raz ostatni.

— „Frasquita”. W sobotę premjera „Fras-
quity”—Lehara, największej atrakcji bieżą-
cego repertuaru warszawskiego. „Frasquita”
czaruje swą melodyjną muzyką. Rolę ty-
tułową śpiewa primadonna naszej operetki
p. Grabowska, rolę wiodliwej gra p. Jó-
sefowiczowa, mezza sobada jest również
doskonała z gość. wyst. p. Marjańskiego
oraz Józefowiczem, Kurnakowiczem, Ko-
łowskiem, Jarema na czele.

Koncerty symfoniczne. Dawane od pa-
ru tygodni koncerty symfoniczne nadre-
mian w ogrodach Bernardyńskim i Bota-
nicznym pod dyrekcją znakomitego kapel-
mistrza Bronisława Szulca, cieszą się wiel-
kiem uznaniem wśród publiczności. Repor-
tuar koncertów wyprasowany jest staran-
nie do końca bieżącego miesiąca.

Dziś program koncertu następujący:
Bion. Szulc, Rymyski Korsakow, Gounod,
Massenet, Strauss, Grieg, Saint-Saëns, Re-
bikov, Schuman, Puccini, Moniuszko.

Ceny wejść—dla dorosłych 1 zł., dla
młodzieży 50 gr.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Graba emyka. Dn. 12 b. m. 50 letniej
Heleny Pacowiczowej (Sewick 13) w aptece
Ottowicza zamiast rybnym sprzedała ołow-
ianinę, po przyjeździe której chora zemdia-
ła. Wszynany lekarz pogotowia poszkodowa-
nej uratował życie.

— Młodzieź samobójczy. Dn. 12 b. m.
w celu pozabawienia się życia powiesiła się
28 letnia Rywa Kaban (Skopowska 11) lecz
w porę zauważona przez sąsiadów została
uratowana. Pogotowie odwoziło desperatkę
do szpitala żydowskiego.

— Łapieżność. Dn. 12 b. m. udawał się
oświecać od ryby 20 letni Ruwin Samojed
(Portowa 2) lekarz pogotowia poszkodowa-
nemu udzielił pomocy.

— Oszustwo. Dn. 11 b. m. na ul. Kolejo-
wej został oszukany przez 3 złodziei Jaa
Stuwe (Niemleka 1), któremu sprzedał
zamiast brylantów szkliska. Poszkodowany
stracił oszuła na sumę 300 złt.

— Kradzież. Franciszko Zinkowiczowej
(Radzińska 11) skradziono z pastwiska krow-
ę wartości 600 mil. mk.

— Teofil Ruzicki Brzozdziejewski (Krsy-
we Kolo 5) na drodze kolejozwa skra-
dziono walizkę z rzeczami wartości 740 zł.
pol.

— Tap sicy. Dn. 8 b. m. w majątku Po-
narskich podczas łowienia ryby wydobły z
wody młoczącą w wieku koło lat 30, na-
zwiska którego nie ustalono.

— Dn. 8 b. m. wydobły z rzeki Wilgi
złoty 50 let. Janiszewskiego (Ostrobram-
ska 2).

— Kradzież kieszonkowa. Bolesławowi
Domuśkiemu (Zamkowa 13) na Piłomonia-
cie wyładowano z kieszeni 850 złt.

— Stanisławowi Dubielskiemu (Rudomina)
w Werkach wyładowano z kieszeni 300
złt.

— Podrutek. Dorozca domu Nr 24 przy
ul. Mickiewicza znalazł w bramie tegoż do-
mu dziecko płci męskiej w wieku koło 4
tygodni. Chłopca oddano do przytulku
Dzieciątka Jemsa.

— Napady. Dn. 9 b. m. 2 bandytów do-
konali napadu rabunowego na dom Aa-

drzeja Kiełowskiego (zaścianek Nowosilje-Duwałe gm. Tu gielekiej), którego zamordowano. Po zabowaniu rzeczy napastnicy zbiegli. Jeden zaś z nich został ujęty.

ZE SPORTU.

— Koniec lotu Pelletier-Dolsy. Raid powietrzny zakończony zwycięsko przez Pelletier-Dolsy w Tokio, trwał ogółem 47 dni, a przebieg strzeżony przebiegał wynosił ponad 20 tysięcy kilometrów.

Pelletier był przyjmowany w Tokio owacyjnie przez liczne tłumy publiczności. Urządzono na cześć jego święto w mieście. Ulice zostały przybrane w sztandary francuskie i japońskie.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Odczyt d-ra Jorgi. Pierwszy odczyt prof. Jorgi odbył się nie we wtorek, jak to było zapowiedziane, lecz we środę o godz. 12-ej w auli uniwersyteckiej.

Profesor Jorga należy do najwybitniejszych przedstawicieli nauki i kultury rumuńskiej. Jednocześnie bierze czynny udział w życiu politycznym swego kraju, jako poseł do parlamentu. W przedostatnim okresie sejmowym profesor Jorga był prezydentem Izby rumuńskiej.

Prof. Jorga wygłosi szereg wykładów w uniwersytetach w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Lwowie i Wilnie.

— Państwowe zakłady graficzne. Państw. Zakł. Graficzne po zaprzestaniu druku banknotów odpowiednio przekształcając się i dostarczając będą głównie obligacje pożyczek państwowych, znaczki pocztowe, blankiety wekslowe, bandedole, etykiety tytułowe i asygnyaty kasowe.

ZE ŚWIATA.

— Wielki magnes. Jak wiadomo, otwarto w Wembley, koło Londynu, wystawę wystawę Brytyjskiego Imperium. Z całego świata zjeżdżają się turyści, żeby oglądać zgromadzone tam cuda, zwłaszcza, że udział kolonii nadaje wystawie mocno egzotyczny charakter. Jedną z atrakcji jest olbrzymi magnes, ważący blisko 3 tonny, mogący unieść do 40 tonn metalu. Przed kilku dniami wyrwał jednemu ze zwiedzających parasol z ręki, ku ogólnej radości zgromadzonych. Naturalna rzecz, że tylko przedmioty ze stali i żelaza są narażone na taką kradzież magnesu.

— Jak umarł Kutler. Pisma podają informacje o powodach zgonu b. członka Rady Banku Państwa, Kutlera.

Odbywa się obecnie kampanja wyborcza do rad mieszkaniowych po hasłem walki z resztkami burżuazji. Nowe rady wykreślają z kooperatywy mieszkaniowych ludzi podejrzanych o bujarzność.

W takiej właśnie sytuacji znalazł się Kutler. Nowa rada mieszkaniowa domu, w którym mieszkał, uznała, że pomimo pracy w Gosbanku i wogóle dla finansów sowieckich, p. Kutler nie jest dosyć „prawomysłowy i postanowiła „zgałęzić zaludnienie” jego mieszkania. Z dwóch pokoi, które zajmował p. Kutler, kazano mu jeden, przeznaczony na bibliotekę, oddać. W brutalnej formie zażądano od p. Kutlera „ewakuacji” pokoju, a kiedy oświadczył, że pokój jest nieodzowny dla jego pracy państwowej, odpowiedziano mu, że książka może ulokować na podłodze w pierwszym pokoju. W najwyższym stopniu rozdrażniony tem wszystkim p. Kutler udał się do Banku Państwa, gdzie obiecano mu w ciągu paru dni obalić rekwizycję jego pokoju. Po powrocie do mieszkania Kutler zastał przygotowania do wysiedlenia go z jednego pokoju i papier z zarządu domu, polecający, aby „towarzysz” Kutler oczyścił zajęty przez jego bibliotekę lokal w ciągu 24 godzin dla potrzeb żywności proletariackiego. Kutler przeczytał papier i dostał ataku apopleksji, z którego już nie powstał.

Chowano Kutlera uroczystie. W pogrzebie brali udział członkowie władzy sowieckiej, na trumnie widniał napis: „Proleta-riat o Tobie nie zapomni”.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

— (4) Ceny rynkowe w Wilnie w dn. 10 czerwca. Żyto 4 mil. za pud, owses 5.800 tys., jęczmień 4.100 tys., ziemniaki 190 tys. za kg., mąka 50 proc. pyłowa 570 tys. za kg., stołowa 420 tys., razowa 310 tys., cukier kostka 2500—2800, kryształ 2100, mięso wołowe I. gat. 4250, II gat. 3500, wieprzowe 4200, cielęce 3000, słonina krajowa 4000—4500, amerykańska 3200—3600, masło niesolone 9 mil., solone 7500 tys., mleko pasteryzowane 600 tys. za litr, wiejskie 450 tys., jaja 150 tys. za sztukę, drzewo opałowe mieszane 16 mil. za metr sześcienny.

— Tydzień giełdowy. Z Warszawy donoszą: Lekka poprawa, która zaznaczyła się w końcu poprzedniego i na początku ubiegłego tygodnia, była objawem przemijającym, gdyż wszystkie niemal papiery procentowe powróciły do kursów z przed wyższości, a niektóre, jak np. Zawiercie i Żyrardów, cofnęły się bardzo znacznie, więc Zawiercie spadło z 49,50 do 29,00, Żyrardów z 45,00 do 32,00. Zniżka Zawiercia wywołana została pogłoskami, jakoby to jedno z najstarszych i najważniejszych towarzystw krajowych znalazło się w trudnościach płatniczych. Spadek Żyrardowa tłumaczyć należy sugestią Zawiercia.

Papiery publiczne również uleg-

ły bardzo poważnej niższe. Z listów zastawnych przedwojennych najwięcej trzymały się 4 i pół proc. ziemskie.

Waluty bez poważniejszych zmian, prócz franka francuskiego, który zyskał nieco.

Sytuacja na rynku pieniężnym w dalszym ciągu nadzwyczaj ciężka. Pomijając już drożyznę kredytu, niepodobna go znaleźć wogóle.

Doznaje się rażenia, jak gdyby to wszystko, cośmy przeżywali dotychczas, było dopiero prologiem do kryzysu gospodarczego i że wkraczamy dopiero w akt pierwszy.

Prostu nie wyobrażamy sobie, w jaki sposób kraj będzie mógł opłacić i ratę podatku majątkowego, o ile nie zajdzie jakaś zmiana, której nie zresztą nie zapowiada.

— Nadprodukcja zapatek. „Kur. Gdański” donosi: W dziele fabrykacji zapatek wyczuwa się nadprodukcja, wskutek której jedna z największych fabryk poznańskich „Iskra” zamierza zlikwidować ten dział, sprzedając maszyny i urządzenia koncernowi szwedzkiemu, który wykupił już fabrykę „Silesia” na Śląsku i 2 fabryki w Małopolsce. Zniesienie monopolu zapalczanego we Francji daje jednak nadzieję na znaczne powiększenie wywozu tego artykułu i na utrzymanie dzięki temu w wymienionej gałęzi krajowego przemysłu na dzisiejszym jego poziomie.

— Wymiana marek na złoto. Wymiana marek na złoto szybko postępuje naprzód, dowodzi tego najlepiej zmniejszający się obieg banknotów markowych.

Gdy w dniu zamknięcia czynności P. K. K. P. obieg banknotów markowych wynosił 584.185 miliardów marek polskich, w dniu 31 maja zmniejszył się on do 299.388 miliardów marek polskich, a więc o połowę.

Od dnia 1 czerwca tempo wycofywania marek wzrosło się jeszcze bardziej: w samej Warszawie w pierwszym dniu zarządzanej wymiany Centrala Banku Polskiego przyjęła 8 trylionów mk. Danych z oddziałów prowincjonalnych Banku Polskiego oraz z kas skarbowych jeszcze brak. Zarówno jednak kasy skarbowe w Warszawie, jak i Centralna Kasa Państwowa załatwia sprawę wszystkich zgłaszających się, z dnia na dzień zmniejszając obieg banknotów markowych, a powiększając odpowiednio obieg banknotów złotych, biletów zdawkowych i bilonu groszowego.

NADEŚLANE.

— Stenografji listownie wyczuja jak najdokładniej Instytut Stenograficzny. Warszawa, Mokotów, a 39. Opłata 15 złotych (ewentualnie dwiema ratami).

List z Nowogródka.

(Korespondencja własna)

27 maja r. b. w Nowogródku na jednej z uroczystych gór zamkowych odbyło się założenie kamienia węgielnego pod przyszły kopiec ku czci i pamięci Adama Mickiewicza. Ceremonię uświetnił obecnością swoją Pan Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski, uczestniczyli przy tem również członkowie świeżo zawiązanego „Komitetu upamiętnienia pamięci A. Mickiewicza w ziemi Nowogródzkiej”, a mianowicie: pp. Wojewoda Władysław Raczkiewicz prezes Komitetu, Biskup Zygmunt Łoziński, Lucjan Bochwie prezes Sądu Okręgowego, Leon Doboszyński sędzia tegoż Sądu, inicjator kopca, Aleksander Zdanowicz aplikant Sądowy, sekretarz Komitetu, Józef Jellinek Starosta Nowogródzki, profesor Jerzy Remer z Wilna, Józef Żmigrodzki inżynier, Antoni Czechowicz burmistrz m. Nowogródka, Senator Ignacy Baliński prezes rady miejskiej st. m. Warszawy, Lubieński Senator Nowogródzki i licznie zgromadzona publiczność. Straż honorową objęły miejscowe organizacje Sokółów, Strzelców i Skautów oraz straż ogólna. Ceremonię rozpoczęło od mów wygłoszonych przez wojewodę Raczkiewicza i senatora Balińskiego. Biskup Łoziński odczytał napisany na pergaminie akt założenia kopca ułożony pięknym stylem staropolskim przez profesora w Wilnie p. Pionia i przepisany metalowym stylem przez literata Bonawenturę Dobrogosia Lenartia. Akt ten podpisał: Pan Prezydent Wojciechowski i wszyscy obecni; potem dokument ten włożono do ołowianej puszeki, a po załatwieniu jej, zamurowano do cementowanego dołu. Biskup Łoziński odprawił modły i poświęcił samien węgelną. Pan Prezydent Wojciechowski, ująwszy rzeźbioną artystycznie łopatę z herbami Polski i Nowogródka, rzucił pierwsze grunki ziemi na kamień węgielny; wszyscy obecni uczynili to samo. Przyjmujący udział w sypaniu kopca, poczynając od Pana Prezydenta Wojciechowskiego, zapisali swe imiona i nazwiska do złotej księgi pamiątkowej budowy kopca, która będzie służyć do tego celu i nadal aż do ukończenia kopca, poczem będzie przechowywana, jak również i łopata honorowa, w muzeum Mickiewicza w Nowogródku.

Pierwszą myśl usypania kopca A. Mickiewicza oraz otwarcia w byłym Jego dworku w Nowogródku publicznych czytelni, biblioteki i muzeum imienia wieszczki podał sędzia Leon Doboszyński na publicznym odczyt swym na temat „Jak budować pomnik Mickiewicza w Nowogródku” wygłoszonym dnia 17 stycznia r. b. na zebraniu „Domu S. ołeczkiego”, na czele którego stoi

Biskup Łoziński. Wnet powstał pod kierownictwem wojewody Raczkiewicza „Komitet upamiętnienia pamięci A. Mickiewicza w ziemi Nowogródzkiej” w składzie wyżej już wspomnianych osób z zakresem działania na terenie całej Polski. Zaproszeni do Nowogródka w maju r. b. profesorowie z Wilna Remer i Kłos oraz rektor Akademii Sztuk pięknych w Krakowie Behus-Szyszkowski, pozbudowaniu okolic miasta, w zupełności zaaprobowali projekt usypania kopca na górze zamkowej.

Obecnie Komitet wzywa całą Polskę, wszystkie stowarzyszenia, organizacje szkoły, wszystkie miasta, gminy, oraz poszczególnych obywateli i patriotów do ofiarności w pieniądzu, książkach, zabytkach i pamiątkach na rzecz rozpoczętej wielkiej akcji Mickiewiczowskiej w Nowogródku, a także do przybywania gremialnie, w wycieczkach, pielgrzymkach do Grodu Mendowego, po uprzednim porozumieniu z Komitetem, dla wzięcia czynnego udziału w usypaniu kopca Wieszczki Adama.

TEATR POLSKI (Lutnia)

Dziś PREMIERA

„Swit, dzień i noc“

Komedja Niecodzienna.

Początek o godz. 8 wiecz.

TEATR LETNI

Dziś po raz ostatni

„Halka“

Opereta

z udziałem W. HENDRYCHOWNY

Początek o godz. 8 wiecz.

Jutro po raz ostatni

„Madame Pompadour“

Operetka Filla.

W sobotę PREMIERA

„Frasquita“

Operetka Lehara

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 6 czerwca b. r.

G e t o w k a : Dolar Stanów Zjednocz. 5.21—5.16

C z e k i : New-Jork 5.21—5.16

Korony czeskie 15.27—15.13

Utry włoskie 22.66—22.44

Belgia 23.37—23.15

Holandja 195.00—193.10

Londyn 22.46—22.45

New-Jork 5.21—5.16

Paryż 26.91—26.64

Praga 15.32—15.8

Szwajcaria 91.72—90.82

Bony złote 0.70—0.73

Pożyczka dolarowa 2.50

Miljonówka 0.48

Redaktor

Stanisław Mackiewicz

Najtańsze źródło zakupu!!

OWSA siewnego
OWSA karmowego
OTRAB
SIANA
SŁOMY
MAKI razowej
MAKI pyłowej
SŁONINY
SIERKOFOSFATU
w Spółdzielni Rolnej
Kresowego Związku Ziemi
ZAWALNA 1. TEL. 1-47

SPOŁDZIELNIA ROLNA

Kresowego Związku Ziemi

Zawalna Nr 1, telef. 1-47.

Zukres działalności:

Zakup i sprzedaż prod. rolnych

Generalna Reprezent.

Gł. Urz. Żywnościow.

Sprzedaż maki żytniej

Skład paszy

Sprzedaż detaliczna: owsa, otrab,

siana, słomy.

Własne piekarnie

Wypiek chleba ze sprężoną detaliczną

w własnych sklepach (ul. Wileńska

1, Mickiewicza 20, Kawaryjska

1, Portowa 20).

Wypiek chleba dla szpitali, internatów,

ochron, przytułków i t. p. Instyt.

Dostawy rządowe

Pośrednictwo między producentami

rolnymi a instytucjami państwowymi

w dostawie produktów rolnych.

Składy towarowe z

boczną koleją

Róg ul. Tarczewej i Szkolnej

telefon 4-62.

Własny tabor przewoz.

Państwowe

Seminarjum Nauczycielskie męskie

im. T. Zana w Wilnie

przy ul. Ostrobramskiej Nr. 29

podaje do wiadomości osób zainteresowanych,

że egzaminy wstępne rozpoczyna się dnia 23-go czerwca r. b.

o godz. 8 rano.

Poradnia

Polskiego Zrzeszenia Lekarzy Specjalistów

Wilno, ul. Garbarska 3. II p.

ORDYNACJE LEKARSKIE W ZAKRESIE CHOROBY:
Wewnętrznych, płuc, chirurgicznych, pociągłych i akuszerji,
dziecięcych, nerwowych, oczu, ucha, gardła, nosa, skórnych,
wenerycznych, zębów i t. p. Usługi są bezpłatne. Pracownia techniczna i rentgenologia. Ortoredia.

DRUKARNIA

J. Bajewskiego

Wilno, Sawicz 8, tel. 2-62.

PRZYJMUJE WSZELKIE OB-

STALUNKI W ZAKRESIE DRU-

KARSTWA WCHODZĄCE.

WYKONANIE STARANIE

NA TERMIN WYMAGANY

— PRZEZ KLIENTELE. —

Sumiennosc.

Akuratnosc.

CENY

n i z e j konkurujących.

KANTOR otwarty od 8-3 15-8 w.

Niania

do chłopczyka 2 u

letniego potrzeba

z rekomendacją.

Tarawa 3 ul. Kar

nicka od 11-12.

Letnisko

3-6 pokoi.

Dojazd 4 km.

Nadzwyczajnie 5

Dnia 6 VII przybłą-

kał się ples, rasy

wyżł, pstry z brzo-

wymi łatami. Odebra-

można przy ul. Tarta-

ki 10 i 11. Sami-

Po 3 dniach od daty

ogłoszenia ples będzie

uważany za własność!

Z d o l n a

krawcowa

szycie w domu. Bi-

kupia 11 pokoi 29

od g. 6 do g. 7 pp.

Unieważnia się

agub. kartę swolnie-

nia wyd. przez P. K.

U. Wilno, zaświadco-

nie Urzędu gm. Pod-

brzeskiej i metrykę

urodzenia na imię

Bronisława Urban-

wicza

Unieważnia się

skradziony numer do-

rośkarski 18, wyd.

przez Urząd Ruchu

Kołowego w Wilnie

na im. Jana Jacowicza